

MAŁGORZATA FOLKIERSKA-ŻUKOWSKA
logopeda w Szkole dla Dzieci Niedosłyszących w Gdyni

RECENZJA KSIĄŻKI:

Małgorzata Kupisiewicz: Intelktualna dojrzałość do uczenia się matematyki dzieci z wadą słuchu. WSiP, Warszawa 1996,s. 147.

Jestem pod wrażeniem książki pani Małgorzaty Kupisiewicz "Intelktualna dojrzałość do uczenia się matematyki dzieci z wadą słuchu, wydanej w 1996 roku. Z dużym opóźnieniem udało mi się trafić na jeden z ostatnich egzemplarzy tej pozycji w księgarni CENU. Książka jest jednak godna polecenia ze względu na dwojakiego rodzaju wartości.

Po pierwsze: zawiera testy kompetencji matematycznych dla dzieci z wadami słuchu, rozpoczynających naukę szkolną. Po drugie: testy są podane w wersjach werbalnej oraz językowo-migowej.

Dlaczego zwracam uwagę na tę książkę i zachęcam do jej przeczytania? Otóż w pracy z dziećmi słabosłyszącymi opieramy się na ważnych umiejętnościach operacyjnych, takich, jak: porównywanie, klasyfikowanie, wyodrębnianie i uogólnianie, liczenie (analiza - synteza), mierzenie (intonacja, akcent, rytm). Podałam tylko kilka przykładów. Myślę, że znamy je z codziennej praktyki.

Od kilku lat uczę dzieci niedosłyszące mowy korzystając z systemu językowo - migowego. Dzięki tej metodzie porozumiewanie staje się możliwe wcześniej i w nieporównanie większym zakresie niż dotychczas. Uczniowie "myślą" językowo i logicznie dokonując więcej operacji językowych we wcześniejszym okresie edukacyjnym. Szybciej uczą się języka ojczystego, gdyż mogą oprzeć się na języku pierwotnym, jakim staje się dla nich język migowy. Przykładem mogą być stosunki przestrzenne i czasowe wyrażone przyimkami - wszyscy wiemy, jaką trudność stanowi opanowanie ich przez dzieci słabosłyszące.

Metody kombinowane stosowane są w surdopedagogice od dawna, lecz tolerancja dla języka migowego oraz jego wersji "dydaktycznej"- tzw języka miganego, powoli toruje sobie drogę do szkolnictwa specjalnego i integracyjnego. Moje obserwacje uczniów słabosłyszących, pochodzących z rodzin porozumiewających się migami utwierdzają mnie w przekonaniu o słuszności wybranej metody. O efektach kształcenia językowego decyduje tak wiele czynników subiektywnych i obiektywnych, że nie możemy zamykać się na potrzeby tych, których droga do porozumiewania się jest szczególnie wyboista.

Polecana książka dzięki wersji werbalnej i językowo-migowej powinna przekonać sceptyków do korzystania z metody dwujęzycznej albo systemu językowo migowego w kształceniu językowym dzieci. Jest przy tym zbiorem praktycznych metod diagnostycznych, tak potrzebnych w naszej pracy.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na kilka błędów dostrzeżonych w przedstawionej pracy. Otóż występują one w przekazie migowym wyrazów *jak* i *jaki* – autorka podaje, że opisany ruch wykonuje kciuk prawej ręki, tymczasem powinien wykonać go mały palec. Opisany ruch kciukiem oznacza pojęcie “pierwszy”. Pomyłka zasługuje na uwagę, gdyż może stanowić źródło nieporozumień w przekazie poleceń. Inny błąd leksykalny to użycie “migu” *leżeć* zamiast *położyć*.

Drugie zastrzeżenie dotyczy zbyt wielu uproszczeń językowych w przekazie dwujęzycznym, według mnie, niepotrzebnych. Na przykład zamiast “*podziel* klocki po równo dla mnie i dla siebie” autorka proponuje “*daj* tyle samo dla mnie dla ciebie” . Efektem takiego upraszczania wypowiedzi w kształceniu mowy i języka może być opóźnienie wdrażania ważnych pojęć (tu “*dzielić*”); z tych samych powodów nie widzę uzasadnienia również dla błędu gramatycznego (brak spójnika).

Mam nadzieję, że mimo tych nielicznych niedociągnięć prezentowanej pracy, udało mi się namówić czytelników do sięgnięcia po tę lekturę i odkrycia jej dla siebie i swojej praktyki pedagogicznej. Jednocześnie uważam, że istnieje wielkie zapotrzebowanie na podobny zbiór metod diagnozujących kompetencje językowe dzieci niedosłyszących – na progu kształcenia i po ukończeniu nauczania początkowego. Może ktoś podejmie to wyzwanie?